

Wstęp

Artykuły zebrane w tym numerze „Humaniora” prezentują wyniki analiz i badań przedstawionych w ramach ogólnopolskiej konferencji „Religia a zło”, zorganizowanej 7-8 kwietnia 2017 r. przez Poznańskie Konwersatorium Religioznawcze, działające przy Katedrze Religioznawstwa i Badań Porównawczych. Dwudniowe obrady przedstawiły różnorodność współczesnej myśli religioznawczej, odnoszącej się do tytułowej tematyki zła. W niniejszym wydaniu opublikowane zostały najciekawsze z tych rozważań.

Organizatorzy spotkania naukowego wspólnie przyjęli, jako punkt wyjścia w zaplanowanych dyskusjach, że zło jest jedną z centralnych kategorii uniwersalnego doświadczenia religijnego i kulturowego. Można przyjąć, że w religiach monoteistycznych synonimem zła jest grzech, podczas gdy w religiach Dalekiego Wschodu źródłem zła jest niewiedza. Trudno bez zła wyobrazić sobie historię idei religijnych czy świętych tekstów wielkich religii. Wygnanie człowieka z Edenu, konfrontacja Siddha Gautamy z cierpieniem, Księga Hioba, Bhagavad-Gita i większość znanych przekazów religijnych odwołuje się do różnie pojmowanego doświadczenia zła.

Cierpienie było problemem doktrynalnym dla myśli religijnej wczesnego chrześcijaństwa (teodycea św. Augustyna), a doświadczenia zła ważnym w refleksji dla historycznych i współczesnych kultów gnostyckich¹. Dla wielu ludzi i myślicieli pozostawało realnie obecne w historii ludzkości w postaci zarówno zła moralnego (przemoc, wojny, prześladowania itd.), jak i zła naturalnego (kataklizmy, choroby itd.)

Zło jest w wielu religiach dla swoich wyznawców realnością osobową, przedstawioną w kościołach i kulturach w różny sposób: Szatan w religiach monoteistycznych, Aryman w zaratusztrianizmie, Mara w religiach Dalekiego Wschodu² itd. Zbuntowany anioł, kusiciel człowieka, sprawca grzechu i zagubienia jest powszechną figurą, mającą swoje liczne przedstawienia także w sztuce i literaturze.

¹ A. Jocz, *Szczególny przypadek recepcji gnozy w Polsce. Jerzego Prokopiuka poszukiwanie duchowości*, „Przegląd Religioznawczy” 1(259)/2016, ss. 27-33.

² Zob. P. Ricoeur, *Symbolika zła*, Wyd. Aletheia, Warszawa 2015.

Archetypem przewyciężającym zło jest uniwersalnie rozumiana „ofiara”. Wiele religii proponowało różne formy oczyszczenia się ze zła, czasami poprzez dramatyczne mechanizmy³. Z perspektywy antropologicznej zło jest często rodzajem kary nałożonej na pychę ludzką, jednak studiując różne mitologie, można odnieść wrażenie, że nie tylko istoty ludzkie je odczuwają. Wydaje się, że tak rozumiane zło należy też do doświadczenia bogów i istot ponadludzkich.

Jeśli odnieść się do idei Oświecenia, zło jest relatywnym rodzajem doświadczenia ludzkiego i historycznego. Optymistyczni historiozofowie sądzili, że zło zaniknie bądź zmniejszy się wraz rozwojem moralnym ludzkości. Jednak wielkie dramaty historii XX i XXI wieku (współczesne konflikty i ludobójstwa, terroryzm) nie wskazują na to, żeby zło miało szybko zniknąć z panoramy ludzkiej egzystencji, a wciąż aktualna jest wątpliwość filozoficzna, czy aby postęp technologiczny nie jest szybszy od postępu etycznego ludzkości⁴.

W numerze znalazło się sześć artykułów odnoszących się z perspektywy różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych do tak zarysowanej tematyki zła. Dominują rozważania z zakresu filozofii religii, uzupełnione jednak tekstami nawiązującymi do problemów współczesnych.

W rozpoczynającym numer tekście pt. *Mediatyzacji treści religijnych w kulturze internetowej i popularnej* Juliusz Iwanicki w tytule nie odnosi się wprost do kwestii zła, choć jest to istotny wątek w części artykułu. Badacz próbuje w ujęciu kulturoznawczym i religioznawczym zanalizować fenomen mediatyzacji treści religijnych w obszarze blogosfery internetowej. Ową mediatyzację można rozumieć technicznie, jako przenoszenie pewnych działań instytucji religijnych do sieci, ale w rezultacie ten sam proces mediatyzacji powoduje transformację samej religii (zarówno przekazu, jak i aksjologii religijnej). Dla zachowawczo nastawionych kościołów oraz konserwatywnego prądu katolicyzmu może to oznaczać pewne zagrożenie, a więc subiektywnie rozumiane zło, związane z narracją końca (bądź upowierzchniowania) pewnych wartości, z którymi identyfikują się członkowie Kościoła. Jednocześnie to, co jawi się jako zagrożenie dla tych prądów religijnych, inaczej wygląda z perspektywy zwolenników kultury świeckiej czy też tych nurtów, które akcentują rozwój duchowości, nieprzesądżający o jej powiązaniu z religijnością (jest to w polskiej literaturze kulturoznawczej przede wszystkim koncepcja Zbigniewa Paska⁵). Autor artykułu jest przekonany, że nie można we współczesnej refleksji nad przemianą religijności pomijać wymiaru „zwrotu cyfrowego”⁶ w humanistyce, a więc także w badaniach nad religią.

³ Zob. R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1991.

⁴ M. Horkheimer, T.W. Adorno, *Dialektyka Oświecenia*, IFiS PAN, Warszawa 1994, ss. 19-97.

⁵ Zob. J. Dębicki, Z. Pasek, K. Skowronek (red.), *Poza kulturą nie ma zbawienia*, Libron, Kraków 2014.

⁶ E. Kwiatkowska, *W poszukiwaniu kulturoznawczego kryterium iconic turn*, w: E. Wilk, A. Nacher, M. Zdrodowska, E. Twardoch, M. Gulik (red.), *Więcej niż obraz: przestrzenie wizualne*, Wyd. Naukowe Katedra, Gdańsk 2016, ss. 75-96.

W kolejnym tekście, autorstwa Tomasza Tatarsa, zatytułowanym *Problem zła i piekła w religijnej filozofii Mikołaja Bierdiajewa*, przedstawiono refleksje odnoszące się do znanej postaci rosyjskiej myśli z okresu przełomu XIX i XX wieku. Autor uważa, że możemy w świecie współczesnym wracać do filozofii Bierdiajewa, szczególnie podejmując tytułowy problem zła. Zaproponowano tu odniesienie do problemu eschatologii lęku, udzielającego się często w kościołach osobom religijnym, obawiającym się o swoje zbawienie⁷. Centralną ideą potępienia byłaby tu samotność oraz wina, jako kluczowe kategorie potencjalnej kary. Z tymi konkluzjami mogłaby się zgodzić dogmatyka religijna chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego. Jednak z perspektywy Bierdiajewa, odwołującego się także do klasycznej teodycei, istotne jest to, że zło wynika z natury wolności człowieka. Uwikłanie w zło miałoby tu polegać na pewnej irracjonalności (inaczej nieprzewidywalności?), ale i prawie do swobodnego wyboru jednostki ludzkiej. Zdaniem Autora, interpretującego myśl rosyjskiego myśliciela, piekło mogłoby polegać na specyficznym wymieszaniu się porządku doczesnego z porządkiem wiecznym. Warto zwrócić uwagę także na nieortodoksyjność myśli Bierdiajewa, który krytykował zarówno skłonności do tworzenia eschatologii lęku, jak i wyobrażenie sobie Boga jako mściwego sędziego, ferującego nieuchronne i ostateczne wyroki.

Tekst Zbyszka Dymarskiego *Gdzie jest zło? Rola religii w lokalizacji zła w ujęciu Leszka Kołakowskiego i Józefa Tischnera* odnosi się do myśli dwóch wybitnych przedstawicieli polskiej filozofii religii. Ich refleksja wciąż inspiruje nowych badaczy, być może dlatego, że dorobek obu intelektualistów jest zamknięty, a mijający czas od ich śmierci (Tischner zmarł w 2000 r., Kołakowski w 2009) pozwala na nowe oceny i konkluzje. W interpretacji Autora Kołakowski odnosił się do rzeczywistości mitów, a myśleniu religijnemu przypisywał skłonność do szukania trwałości, pomimo iż świat doczesny cechuje się fundamentalną nietrwałością. Figura zła w myśli polskiego filozofa jest uosabiana przez figurę diabła, która jednak może być także traktowana jako symbol, np. przekraczania tabu. Z kolei u Tischnera, w tak zaprezentowanych analizach, religijność polegałaby przede wszystkim na zdolności do zaufania Bogu. Oprócz wymiaru horyzontalnego istotna byłaby tu również przestrzeń wertykalna, w której jest miejsce na spotkanie z drugim człowiekiem. Przy czym w Tischnerowskiej filozofii dialogu zło polegające na szkodzeniu innej osobie jest też złem wymierzonym w Boga.

Kolejny artykuł został napisany przez Rafała Katarayę. Dotyczy kwestii *Dlaczego Bóg nie czyni zła? Problem zła metafizycznego i fizycznego w perspektywie chrześcijańskiego teizmu*. Autor dokonuje przeglądu klasycznej myśli filozoficznej powiązanej z problemem teodycei. Formułuje tezę, iż założenie o istnieniu Boga jest integralnie powiązane z problemem zła naturalnego (jeśli nie przyjmemy istnienia Boga o określonych atrybutach, kwestia cierpień wynikających ze zjawisk przyrodniczych staje się albo bezprzedmiotowa, albo nie ma żadnej odpowiedzi).

⁷ Problem ten był badany także z perspektywy psychologicznej. Zob. A. Molenda, *Rola obrazu Boga w nerwicy eklezjogennej*, Nomos, Kraków 2005.

Badacz dokonując licznych porównań w obrębie historii filozofii religii, stara się przeprowadzić rekonstrukcję różnych aporii, wynikających z przyjęcia kolejnych założeń o tym, że Bóg jest wszechmocny i dobry oraz że dopuścił zło w świecie przez niego stworzonym. Zdaniem Katamaya można przełamać te trudności, odpowiednio definiując i rozumiejąc „wszechmoc” bądź „świat”. Tym rozważaniom towarzyszą odniesienia szczególnie interesujące w nawiązaniu do myśli Orygenesusa oraz Augustyna, a także teologa i filozofa mającego opinię nieortodoksyjnego, Pierre’a Teilharda de Chardin. Podobnie jak poprzednicy, nie omija również Autor kwestii zła moralnego, najważniejszej z perspektywy antropocentrycznej.

Następny artykuł jest także cenny z perspektywy religioznawczej, gdyż uzupełnia powyższe dociekania o perspektywę żydowską. Maria Miduch w artykule *Żydowska apokaliptyka apokryficzna jako próba odpowiedzi na zło obecne w świecie* spróbowała przedstawić źródła apokaliptyki żydowskiej, funkcjonującej w obrębie starożytnego judaizmu, choć podobnie jak w religii chrześcijańskiej, nieuznanej w oficjalnym kanonie świętych pism. Żydzi w tradycji starotestamentowej byli narodem szczególnie doświadczającym zła, o czym w przekazach ich religii świadczyło przeżycie Exodusu, jak i upadek Izraela oraz Judei. Również współczesne, dramatyczne cierpienia, jakie spadły na Żydów w postaci Holocaustu spowodowały trwałą zmianę w podejściu do do klasycznej wizji Boga, np. w wizji Hansa Jonasa⁸. Religia żydowska cechuje się zatem szczególną wrażliwością na apokalipsę w obliczu permanentnych kryzysów, jakich doświadczali wyznawcy judaizmu. Autorka odwołuje się szczególnie do kwestii zburzenia Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. n.e., analizując takie źródła apokryficzne, jak: IV Księga Ezdrasza, II Księga Barucha oraz Apokalipsa Abrahama. Podobnie jak we wcześniejszej zarysowanej filozoficznej i chrześcijańskiej perspektywie, również autorzy tekstów apokryficznych starali się zrozumieć przyczyny istnienia zła na świecie.

Autorem ostatniego artykułu, zatytułowanego *Fundamentalizm religijny – normatywny projekt polityczny?*, jest Damian Kokoć. Jak przyjmuje Autor, za stanowiskami różnych badaczy, fundamentalizmy w religiach mają charakter polityczny i głoszą konkretne postulaty. Ich wspólnym elementem jest doprowadzenie do jakiejś postaci Królestwa Bożego. Jednocześnie badacz uzupełnia znane już ustalenia politologiczne i socjologiczne w tym zakresie o analizy kulturowe i antropologiczne. Szczególne znaczenie dla porównań Kokocia ma koncepcja Alvina Tofflera powiązana z ideą „szoku przyszłościowego”. Ten ostatni teoretyk zwracał uwagę m.in. na problem osłabienia relacji ludzi z wieloma zjawiskami (w tym rzeczami i miejscami), co wprowadza specyficzny rodzaj dezorientacji kulturowej, mogącej (co jest już samodzielnym pomysłem Kokocia) prowadzić w punkcie wyjścia do różnorodnych fundamentalizmów religijnych, a w dalszej konsekwencji, i z perspektywy normatywnej, do pewnego rodzaju zła dla osób nieakceptujących radykalnych wizji religijnych, realizowanych metodami politycznymi.

⁸ Zob. H. Jonas, *Idea Boga po Auschwitz*, Znak, Kraków 2003.

Na sześć prezentowanych artykułów cztery powiązane są z różnymi tradycjami filozoficznymi i religijnymi, wszystkie odwołują się jednak do klasycznych tekstów humanistycznych i literackich. Niektóre artykuły proponują rozważanie bliższe współczesności, choć niepozbawione także odniesienia do dziejów religii i kościołów. Wydaje się, że współczesne badania z zakresu religioznawstwa powinny symetrycznie poruszać się w obrębie obu optyk. Nie można bowiem zrozumieć współczesnych problemów religijnych bez odkrywania ich przeszłości. Jednocześnie trudno czytać teksty filozoficzne i kulturowe nawet z odległych epok bez próby ich aktualizacji oraz adaptacji do czasów współczesnych.

Juliusz Iwanicki

